

Skąd TRUMP?

Po II wojnie światowej USA uzyskały niespotykaną w nowożytnej historii przewagę nad resztą świata (50% produkcji). Swoją hegemonię narzuciły ustanowieniem porządku świata opartym na potędze militarnej, gospodarczo - na własnej walucie, a politycznie - na systemie kontrolowanych przez USA instytucji światowych i narracji eksportu demokracji, a potem również globalizmu. Świat sowiecki był groźnym wrogiem, ale wyizolowanym ze świata i dość szybko przegrał.

Odpowiednio od lat 60-tych i 70-tych „świat amerykańskiej dominacji” zaczęły penetrować i zdobywać (jako skutek rozwoju „amerykańskiego świata”) dwa liberalizmy: lewicowy i prawicowy, które w ostatnich dekadach całkowicie zdominowały „amerykański świat” – konkurując, ale również tolerując się nawzajem i koegzystując. Liberalizm prawicowy (od lat 70-tych) zajmował się promowaniem kapitalizmu globalnego (stopniowo coraz bardziej finansowego, zamiast produkcyjnego), dostarczając rozwoju i pieniędzy, ale kumulowanych w coraz węższych warstwach społecznych. Liberalizm lewicowy (już od lat 60-tych) równoważył ubożenie klasy średniej i wyczerpywanie się naturalnych perspektyw, dostarczając ludziom w zamian państwa opiekuńczego, atomizując i kontrolując społeczeństwa poprzez ideologię rasową, gender i klimatyzm, zabezpieczonych poprawnością polityczną – mechanizmy neomarksistowskie. Oba te nurty wytworzyły koegzystującą oligarchię „amerykańskiego świata”, oligarchię:

- Globalizmu bez granic i narodów
- Apokalipsy klimatycznej
- Cenzury progresywnej (3 określenia Erica Berkovitz'a)

Wraz ze wzrostem Chin (*do którego doprowadził głównie liberalizm prawicowy*), zapaścią Europy (*do którego doprowadził głównie liberalizm lewicowy*), a przede wszystkim spadkiem znaczenia USA (*tylko 16% produkcji*), poprzedni model przestał obsługiwać interesy zarówno USA - jako państwa, jak i interesy szerokich mas jego obywateli, a walka liberalizmów doprowadziła również do tragicznej polaryzacji wewnętrznej. USA są również na krawędzi utraty wszelkich przewag nad konkurentami, do czego doprowadził poprzedni system. Dlatego też w elicie państwa amerykańskiego dojrzała chęć zniszczenia starego porządku, który przestał obsługiwać interesy USA i na utrzymanie którego USA od dawna nie miały siły, a społeczeństwo w większości odrzuciło zarówno liberalizm prawicowy, który ich zubażał, jak i lewicowy, w który nigdy nie wierzyli i który ich dzielił i niszczył fundamenty ich kultury.

Tak więc Trumpa wyniosły do władzy odpowiednio duże masy społeczeństwa, jak i nowa, a i również stara elita, która zmienia obecnie front, widząc swoją szansę w nowej erze świata. Dynamiki procesowi dodaje oczywiście absolutnie szczególna osobowość Trumpa, która jest jednak tylko kolejną cechą obecnej amerykańskiej rewolucji.

PODSUMOWANIE, które tłumaczy wiele wydarzeń ostatnich 4 tygodni:

Obecna rewolucja polega na odrzuceniu obu liberalizmów, odrzuceniu poprzedniego porządku świata i panującej w nim dyplomatycznej narracji, dąży do “cofnięcia się” USA, w celu konsolidacji wewnętrznej i zabezpieczeniu najbliższego otoczenia, aby potem, uzyskując ponownie wybrane przewagi nad światem, realizować swoje globalne interesy w nowym systemie. Jesteśmy na etapie dekompozycji, a docelowy model jest w trakcie sporu i będzie się wyłaniał. USA już nie są “same” na świecie i dlatego akceptują tradycyjny historycznie świat, który polegał wyłącznie na równowadze SIŁY.